KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Maia. — Rok 1838. Sobota. № 133. Jutro, Ś. Bernard. v. s. Ś. Jan Ewangielista.

Mieszkańcy Warszawy wszelkich stanów, a szczególniej Matki z drobnemi dziatkami, przez całe zeszłe 3 dni napełniali tutejszy Kościół XX. *Kapucynów*, znajduiąc się na wzorowo odbywanem 40sto-godzinnem Nabożeństwie. — Ogłoszono postanowienie Rady Administ:, że Kommissja Rzą: Przych: i Skar: przystąpi do Towarzystwa kredytowego ziemskiego nowego okresu z 17stu dobrami skonfiskowanemi. Taż Rada zatwierdziła zapisy: Winc: *Grabskiego* po zł. 500, dla XX. Franciszkanów w Łagiewnikach i XX. Bernardynów w Łęczycy; zaś dla Szpitalu w Zugrowie morg łąki i ogród 5 zagonowy, przez Zofję *Kuiawińską* legowany. — *Kommissarz Obwodu Warszawskiego*. Dla usunięcia wszelkich powodów na nieprzyiemne i szkodliwe zdrowiu wyziewy, w powietrzu wpływ wywieraiących, w okolicy Obozu i dróg bitych pod miastem Warszawą, zwykle przez Publiczność w znacznej liczbie uczęszczanych, na zasadzie Reskryptu Rządu Guber: Mazow: z dnia 10 (22) Sty: r. b., Kommissarz Obw: Warsz: ostrzega niniejszem wszystkich przedsiębierców czyszczenia kloak w domach miasta Warsz: tak prywatnych iako i Rządowych, iż nie wolno iest nigdzie w bliskości obozu, traktów bitych i miejsc zamieszkałych, lub przez Ludzi uczęszczanych, wylewać wywożonych odchodów ludzkich; nie stosuiący się bowiem do powyższego, a dostrzeżeni przez czuwaiące nad zachowaniem porządku Władze miejscowe policyjne i wojskowe, ulegać będą karom prawem przepisanym, tem bardziej, że dla Entreprenera czyszczenia domów i lazaretów wojskowych, przeznaczoną iest na ten cel przestrzeń piasków po za górami *Szwedzkie* zwanemi, położona. *Skulski*. Sekr: Obw: *L. Warszewski*. — Zadowolenie powszechne trwało wczoraj w wielkim Teatrze w czasie Koncertu JP. *Arto*. Ten Wirtuoz ieszcze wczoraj po Koncercie wyiechał do *Radomia*, gdzie iutro da się słyszeć, dopełniaiąc życzenia tamecznych Lubowników muzyki, którzy go wezwali. — JPani *Brodowicz* śpiewaczka, która przedstawiała pierwsze role w kilku teatrach niemieckich, wkrótce wystąpi na naszej scenie. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. 19 gr. 18. Assyg: Ross: zł. od 184 i pół do 185. Listy zastawne zł. od 91 gr. 22 i pół do 92, wartość kuponu zł. 1 gr. 18 i 2/3.

Niemcy. — W Berlińskiej gazecie *Vossa* ogłosił bezimienny, że wynalazł rodzaj łodzi bezpiecznej na morzu od zatonienia przy wszelkich przypadkach. Łodź taka mało wymaga kosztów. Wynalazca chce swój wynalazek bezpłatnie udzielić byle się do niego zgłaszono, gdyż chce teorją udowodnić skuteczność swoiego wynalazku, ieszcze nie stwierdzonego doświadczeniem. Adres do wynalazcy iest w redakcji gazety *Vossa*. — *Kjamil* Basza Poseł turecki 14 b. m. miał wstępne posłuchanie u Króla Pruskiego. — 11 b. m. odbyła się pierwsza próba na kolei żelaznej z *Lipska* do *Machern*, powozy w przeciągu 20 minut odbyły 2 mile niemieckie. — Cesarz Austrjacki ciągle iest słaby. — Xiążę *Meternich* miał odłożyć swój wyiazd do Czech. — P. *Lamb* Poseł angielski w *Wiedniu* 9 b. m. dał ucztę dla tamecznego Posła tureckiego. — W okolicach *Królewca* i *Wrocławia* pożary znaczne zrządziły szkody.

Hiszpanja. — Jenerał *Flinter* obwarowuie *Almaden*; gdy Bazyljo *Garcja* zaiął to miasto, znajdowało się w tamecznych kopalniach za 7 miljonów realów żywego srebra; brakowało mu tylko mułów do transportu. Teraz Jenerał *Flinter* kazał ie przewieźć do *Sevilli*. Wyprawa Jenerała *Garcja* ciągle iest ścigana

przez Izabellistów. — *Espartero* przesłał Ministrowi wojny szumny raport o swoiem zwycięztwie, odniesionem nad mnieyszą siłą Jenerała *Negri.* — 2 b. m. uroczyście obchodzono w *Madrycie* rocznicę powstania stolicy przeciw armji francuzkiej pod *Miuratem.* — Królowa w nagrodę za świeże zwycięztwo Jenerała *Espartero* mianowała go Jenerał Kapitanem armji hiszpańskiej.

Anglja. — Królewicz Xżę *Sussex* 30 z. m. dał świetny bal dla rodziny Królewskiej w pałacu *Kensington.* — Deputacja rzemieślników londyńskich, zaprosiła Margrabiego *Londonderri* na zgromadzenie, które miało się odbyć 11 b. m. w celu naradzenia się nad podaniem prośby do rządu o odłożenie koronacji do sierpnia, gdyż przez wczesne odroczenie Parlamentu, rzemieślnicy wieleby utracili.

Francja. — Dziennik handlowy udziela świeższych nowin z Afryki, z których iedna szczególniejszej iest wagi. Zdaie się, iakoby postanowiono zaniechać *Konstantyny;* Rząd znużony iest tem zdobyciem, zbyt wiele pamiątek chwały wiąże się do niego, przeto więcej go nie potrzeba. Po zdobyciu *Tremezenu,* owego znacznego miasta, które nam otworzyło związek z państwem *Maroko,* Rząd nie miał nic śpiesznieyszego, iak zwrócić ie *Abdel Kaderowi.* Teraz zdobyliśmy *Konstantynę,* a Rząd chce oddać to miasto *Achmetowi* Beiowi. Pierwej był Achmet w wielu bitwach nieprzyiacielem niezwyciężonym, który iednakże dość miał sił i nadziei do osiągnienia korzystnego pokoiu; teraz iest to *Achmet* Bej zbiegły, błąkaiący się, maiący tylko garstkę ieźdźców w orszaku, którego szukamy w pustyni, aby z nim zawrzeć pokój i oddać mu *Konstantynę.* *Achmet* Bej teraz się ugina, iest zbiegiem, upokorzonym; lecz zaczeka na chwilę pomsty. Zaiste, gdyby zastanowić się nad tem co się dzieie, trudnoby było poiąć naszych tak zwanych polityków, uchodzących za ideałów. Wspomniona korrespondencja zawiera co następnie: „Traktat z nad *Tafny* zdaie się być zastąpionym przez traktat konstantyński. *Ben Aissa* wyiednał u Marszałka *Wale* za roczny haracz zwrót *Konstantyny,* a Marszałek na to przystał, zwłaszcza, że chce w tameczncj prowincji utworzyć siłę, zdolną do rywalizowania z *Abdel Kaderem.* Tak więc miasta po kolei przechodzą w ręce nieprzyiaciół. *Koleah* ieszcze nie iest obsadzoną, tylko obóz rozłożono za miastem; podobnież rzecz się ma z *Blidą.* Arabowie niszczą wszelkie fortyfikacje nad *Tafną,* nawet cytadellę *Tremezenu,* z czego wnoszą, że *Abdel Kader* zamyśla na nowo rozpocząć kroki woienne." — Wniosek o powiększenie niektórych części armji, został w izbie Parów przyięty. — 7 b. m. rozpoczął się proces *Huberta* przed sądem przysięgłych. Już z rana tłum ciekawych oblegał drzwi sądowe, a ledwie otworzono, wszystkie mieysca przeznaczone dla publiczności rychło się napełniły. O 10tej wprowadzono oskarżonych przez żandarmów. Oczy wszystkich zwróciły się na Laurę *Gruwel,* co było łatwem do wytłumaczenia, gdyż rzadko się zdarza, aby Kobieta była oskarżoną o udział w spisku politycznym. Odzież iej iest staranna, nosi biały kapelusz ozdobiony różczką różową, w ręku bukiet fiiełków, i tabliczka do pisania. Twarz iej iest bladą, lecz rysy przyiemne. *Hubert* także wytwornie iest ubrany; włosy starannie ułożone, a ich rudość pomadami sztucznie iest zakrytą. Zdaie się spokojnym. *Steuble* ma twarz szeroką, pospolitą, włosy rude, niedbale odziany. *Giraud* (Żyrod) i *Annat* są to zwyczajni rzemieślnicy. *Leproux* (Lepru) członek sądu, przystojnie ubrany, iego rysy są pogodne. *Vauquelin* (Woklę) ma włosy białe i gęste czarne wąsy. *Walentin* zdaie się być chorym; nosi czarną iedwabną czapkę, iedwabna chustka zakrywa iego prawe oko. Dla *Steubla* przyięto 3ch przysięgłych tłumaczów, gdyż tylko mówi po niemiecku. W dniach 8m i 9m właściwie toczyły się rozprawy w tym proce-

się; *Steubel* wszystkiego się zapiera; Panna *Gruvel* przyznaie wprawdzie, że iest za republikanami, ale nigdy nie godziła na życie Króla, ani też kogo do tego namawiała; z wypadków iej życia okazuie się ona iako osoba dobroczynna, częstokroć dobrowolnie pełniła usługę w szpitalach i wspierała biednych. *Hubert* śmiało odpowiada na czynione mu pytania. Dotychczas był tylko początek rozpraw. — Rząd odebrał depeszę telegraficzną z *Algieru*: Armja obsadziła *Blidę*, a zatem wiadomości udzielone w dzienniku handlowym, są fałszywe. Obóz został za miastem założony. Arabowie wszędzie poddali się dobrowolnie. — Na giełdzie rozeszła się wieść, że przy granicy Belgickiej ściągany będzie korpus obserwacyjny.

Belgja. — W *Bruxelli* w nocy z dnia 6 b. m. podwoiono straże, spokojność została iednak nienaruszoną. — P. *Rogier* Gubernator prowincji antwerpskiej uda się z missją polityczną do Paryża. — Nuncjusz papiezki X. *Fernari* znajduie się w Gandawie. — Król 9 b. m. miał wrócić do Bruxelli z zamku Ardenne.

Rozmaitości. — Śpiewaczka Zofja *Lewe* zbiera teraz w *Frankforcie n. M.* nadzwyczajne oklaski. — Młody elegant tak źle siedział na koniu w nieżdżelni, że Nauczyciel do niego zawołał: „Zleź no z konia, i obejrz się, iak nędznie tam siedzisz u góry.“ — *Fryderyk II* znajduiąc się w podróży na Pomorzu, zatrzymał się w małem miasteczku. Około niego stali Oficerowie ze szwadronu dragonów, gdy podeszła Kobieta tłocząc się do powozu, nie zważała ani na wartę, ani na wstrzymuiących ią oficerów. „Król pewno mnie nie zna!“ lakonicznie odpowiadała na wszelkie rozkazy. Podała prosbę, Król przeczytał w poieździe i uśmiechnął się. Supplikantka, wdowa po krawcu prosiła o wsparcie z przyczyny: ponieważ kiedyś służyła w zamku nieboszczyka Króla, Ojca *Fryderyka*, i że wówczas młodemu Królewiczowi dała butersznit; Królewicz przyiął to tak uprzejmie, że w radości przyrzekł mieć o niej staranie. „To muszę też załatwić! rzekł Monarcha i zawołał do Burmistrza stoiącego przy powozie, wyznacz tej kobiecie pensją 600 zł. rocznie, i zapłać iej dziś całą tę summę za rok bieżący.“ — W *Appenzel* w Szwajcarji zdarzył się rzadki, zwłaszcza w czasach teraźniejszych przypadek iedyny, że władza skazała piekarza na 20 zł. kary, za to iż waga iego bochenków chleba była za *ciężka*, polecono mu aby nadal starał się chleb robić lżejszy. — W *Paryżu* wychodzi tłumaczenie romansów *Szyllera* (Prócz niedokończonej powieści „Jasnowidzący“). *Szyller* wcale romansów nie pisał. — *Sztraus* grywa teraz w *Londynie* na balach osób znakomitych i otrzymuie za każdy wieczór po 4000 zł. — *Frankoni* w *Paryżu* urządził nowy cyrk na polach elizejskich; 60 członków składa samą orkiestrę, Pani Wirginja *Kenebel* zwana „brylantem sztuki ieżdżenia“ znowu wstąpiła do tego towarzystwa. — Okropne zdarzenie zaszło w *Norymberdze* 9 b. m. 2 domy należące do piekarza i tokarza od nieiakiego czasu były bardzo uszkodzone. Rodzina tokarza przewidniąc nieszczęście wcześnie się wyprowadziła. Piekarz zaś mimo wszelkich nalegań został w uszkodzonem zabudowaniu. Nagle usłyszano trzeszczenie, czeladnik piekarski oznajmił natychmiast o tem swoiemu panu i rychło się ocalił. Piekarz chciał za nim pośpieszyć, lecz gruzy runącego domu przywaliły go nad samym progiem. Prócz tego iego syn i 2 córki zostały zakopane, żonę tylko ocalono. Przy uprzątaniu gruzów na 2gi dzień, kilka gołębi wyleciało z pod zwalisk i do późnego wieczoru krążyło nad zniszczonem miejscem swoiego dawnego siedliska, inne znaleziono zgniecione, i wierny pies zginął pod ruinami. Zdaie się, że córki piekarza właśnie się czesały kiedy dom się zapadł, iedna miała rękę w tyle głowy; druga konwulsyjnie trzymała się klamki.

Artykuł Pana Bułgaryna, z St. Petersburgskiéj Pszczoły Północnéj, Nro 70 z dnia 28 Marca 1838 roku.

Dawno już piszą i mówią z uniesieniem tak w Rossyi

jak i za granicą o piękności Newskiego Prospektu, lecz czémże on był dawniéj, a czém jest teraz! Nowa Michajłowska ulica z pięknym murawą okrytym placem i widokiem na wspaniały Michajłowski zamek, nowy kościół Luterski S. Piotra i Pawła, z dwoma pobocznemi budowlami, których piękność i symetryczna budowa, zaleca: wreszcie nowy holenderski reformowany kościół wabiący oko swym wielkim Portykiem i przytykaiącemi do niego kolosalnemi budowami, wszystkie te nowości zmieniły Newski Prospekt, tak daleko, iż śmiało nazwać można teraz Newski Prospekt pierwszą ulicą świata. — Bogactwo Magazynów odpowiada piękności, lecz jeden Magazyn przewyższa wszystkie, swoim ogromem i doborem towarów, a to jest: Magazyn Pana *Junkier*. Na rogu Newskiego prospektu i Wielkokoniusznéj ulicy, widać gotyckie okna (boisée) z drzewa mahoniowego ustrojone jak najgustowniéj wyrobami sztuki i przemysłu. Przy wejściu do Magazynu, zdumiewa się każdy nad okazałością, wytworem i urządzeniem pokojów, doborem pięknych towarów i symetrycznych ich układem, a wszystko doskonałe i ujmujące. Zdaje się, iż odwiedza się jakową wystawę, gdzie fabrykanci, każdy w swoim zawodzie, ubiegają się o przyznanie mu nadgrody. Nad każdą rzeczą, znajdującą się w tém miejscu, zastanowiano się, aby była w najnowszym guście doskonale wykończoną. Zakładowi takowemu w zwyczajnym kupieckim języku nadają imię *Magazyn Galanteryiny*, lecz to nie jest dostateczne. Można tu wszystko znaleść, co służy do ubrania stołów. tak ze srebra, platerowań i bronzu, jako téż wszelkie ozdoby pokojowe, lustra, kandelabry, świeczniki, przybory toalet podróżnych, lornetki, łańcuszki, pierścionki i tym podobne rzeczy. Jak pięknemi są ekraniki na szkle malowane tak do okien jak i do świec. Wyroby stalowe nic lepszego do życzenia nie pozostawiają. Przypatrzywszy się każdemu przedmiotowi okiem znawcy, z bojaźnią zapytałem się właściciela magazynu o ceny towarów, z podziwieniem jednak, pomimo usłużnéj grzeczności właściciela, podano mi takie ceny, nad któremi zastanowić się potrzeba było, gdyż niektóre niższemi były od innych sprzedających podobne przedmioty. Pytając się o przyczynę taniości, oświadczył mi właściciel magazynu, iż kontentując się małym zarobkiem, a obrotem znacznym towaru, taniéj od innych sprzedawać może. Wspomnieć nadto musiemy o grzecznem i przyzwoitém obejściu się sprzedających — wszak otworzono niedawno podobny magazyn, lecz pomimo godności właściciela, niegrzeczne obejście, niezgrabność, prostakowość obejścia się ludzi sklepowych, odstręcza kupujących. Towary są wyszukane i wzorowe, lecz kupujący zrażony zimném przyjęciem, głupią dumą kupczyka, komisanta, faktora i Bóg wie jak tych ludzi nazwać; ucieka od tego miejsca, aby się nienarazić na podobne spotkanie. Usłużność i grzeczność ważną jest rzeczą w handlu; uczciwość i dobór towarów jest podstawą handlu: przymioty te połączył handel Braci *Junkier*, zakładników fabryki kapeluszy jedwabnych, które dotychczas w Rossyi są najlepszemi. Pan *Junkier* wywdzięczając się publiczności za zaufanie w nim położone, otworzył ten magazyn, lub rzeczywiście powiedziawszy ten przybytek gustu i mody, godny stolicy Państwa tak wielkiego. Nie kup, a wstąp, będziesz przyjętym, okażą ci wszystko, obaczysz przedmioty nad którémi się zastanowisz, znajdziesz przyjaciela i znajomego, gdyż tu jest stek ludzi chcących rozerwać się i unosić nad wydoskonaleniem ludzkiem. Powiadam, iż magazyn Pana *Junkier* należy do ozdób prywatnych Petersburga, kto go nie widział, ten nie może mówić, że widział wszystko w Petersburgu, a kto raz kupiwszy nieco w tym składzie niezawodnie do niego z ukontentowaniem powróci. *Rokuję pomyślność temu zakładowi.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Krasiński Aug: Hr: z Krasnego; Domaszewski Ig: Dzie: z Domaszewnicy; Dwernicki Jan Dzie: z Wyrcząb; Pusłowski Wiktor Dzie: z Gub: Grodzieńskiej.

DONIESIENIE.

W Piekarni Ludwika Thiel Majstra Piekarskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, będą wypiekane iutro i w każdą Niedzielę Strucelki i Babki maślane z rodzynkami i migdałami po gr. 10. Sucharki do Herbaty codziennie w każdym czasie; takież tłuczone do melsp jzów kwarta po gr. 10.

W drodze Exekucji Sądowej, Ruchomości a mianowicie: Bielizna damska i Garderoba, Szale, Chustki, Pościel, Srebro, Miedź, Meble, i t. p., w dniach 21, 22 i 23 Maia r. b. zawsze o godz: 3 z południa, tu w Warszawie w Sklepie dawnego Teatru przy placu Krasińskim znajduiącym się, niezawodnie przez publ: licytacją sprzedane będą. *K. A. Garbolewski* K.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 14.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz *Ród Maranow.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś dla słabości kilku osób zmieniono widowisko, dane będą *Pełnomocnik. Panna Pułkownik. Dom do przedania.* — Jutro *Co głowa to rozum.* 11 raz *Jedna chwila.* Balet.

Jutro w połud: w Sali Reduto: Koncert JP. *Tausig.*

Dziś w nowo urządzonej Kawiarni przy ulicy Długiej w domu W. Ostrowskiego dawniej Elerta zwanym pod Nr 543, grać i śpiewać będą Panny *Hann*, od godzi: 6 do 10 wieczor; można tam dostać różnych NAPOIÓW. Wchód przez obie bramy.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu Grabowskiego, familija *Hauzer* i *Mitrejter* grać będzie.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. ŚNIADANIE: Polędwica z roż: a la Zaiąc, Kurczęta z sała:, Kotlety woło: z serdela:, Sznycle ze szcza:, Flaki z płeca i zwyczaj:, Potrawa z pulard z garni:, Zupa rako: i Rosoł. KOLACJA: Szparagi, Raki etc.